

GAZETA LWOWSKA

Wych. dzi. codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Biera Redakcji i Administracji alia Podwale 2, — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 78.**

Cena egzemplarza
w miejscu
i na prowincji

20 Mk.

PRESUBERATA:

we Lwowie bez dostawy	440— Mk
we Lwowie z dostawą	500— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 8, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro **S. Sokołowski i Ska**, ulica Jagiellońska 7.

W piekającej sprawie.

Na niedzielnym zebraniu w ratuszu prasa lwowska i szersze koła społeczeństwa dowiedziały się raz jeszcze z ust przedstawicieli Sekcji opieki nad reemigrantami o strasznych scenach, jakie rozgrywają się w Baranowiecach i Równem, po raz pierwszy zaś o tragedii na lwowskim dworcu towarowym, gdzie z wagonów wydobywa się również trupy męczenników, a ponadto nędzarzy, którzy już tylko najwyższym wysiłkiem nerwów i woli trzymają się jeszcze przy życiu. Co było powodem podobnego przemilczenia — nie nasza rzecz dochodzić — zapisujemy jedynie fakt ten dla usprawiedliwienia stanowiska prasy lwowskiej, która zawsze gotowa pracować dla dobra ogółu, winna jednak znaleźć informatorów w pośród ludzi bliżej stykających się z daną sprawą.

Bizantyńska, przewrotna polityka bolszewickiego rządu wygrywa nowy atut. Powrót polskiej ludności odwlekano rozmyślnie z miesiąca na miesiąc, dopiero teraz, gdy wielostopniowe mrozy zapanowały na wschodzie i w Europie środkowej, transportuje się obdartych do kośzuli biedaków w nieopalanym wozach towarowych, zatrzymuje się je tygodniami w drodze, byle tylko wywołać wśród tych rzesz reemigrantów uczucie żalu do Polski i bolesnego rozczarowania. „Pragnęliście swojej Polski, więc ją macie, a jaka ona jest, przekonacie się na własnej skórze” — oto myśl przewodnia postępowania bolszewików, oto cel — acz troskliwie ukrywany — jednak aż nadto widoczny.

Rząd nasz podjąć akcji ratunkowej sam nie jest w stanie; rosną z dnia na dzień konieczności państwowe, a skarb niezamożny walczy bezustannie z niedoborem; obowiązkiem więc całego społeczeństwa, obowiązkiem piekącym stać się pospieszyć mu z wydatną bardzo pomocą. Usunąć na bok wszelkiego rodzaju rekryminacje i oskarżenia, na to przyjdzie czas odpowiedni, wówczas pociągniemy do surowej odpowiedzialności tych, którzy zaniedbaniem przyczynili się do zwiększenia grozy nieszczęścia. Dzisiaj musimy do apelu stanąć wszyscy, bez względu na stronnictwa, grupy, wiek i narodowość, bo **sprawa jest piekąca i wymaga bezzwłocznej ofiarności ogółu, ofiarności idącej w miliony, nie obrażonej na dziś i jutro, lecz na dłuższą metę.**

Przybywają do nas, wzywają naszej pomocy tysiące braci, które tęskniły lata długie za Ojczyzną łonem; przybywają tysiące dzieci łaknących polskiej nauki. Wszystkich musimy przyjąć i nakarmić, starszym stwarzając warstwą pracy, młodsze pokolenia wychowując na przyszłych dzielnych obywateli Państwa. Nie chcąc służyć cudzym bogom narazili się oni na straszne prześladowania, poświęcili całe swoje mienie, rzucili wszystko! Niechajże więc ta Polska nie stanie się im macochą, niechaj usunie troskę o niepewne jutro.

Jest to naszym obowiązkiem narodowym.

Zrzeszenia, związki zawodowe, stowarzyszenia, wszystkie bez wyjątku, corychlej wyślą swych delegatów do Sekcji pomocy (ul. Zygmuntowska 4.), ofiarność popłynie szeroka struga.

Konferencja L. George'a z Briandem będzie miała pierwszorzędne znaczenie.

Leafield. (Radio.) Opinia publiczna w Anglii przyjęła z zadowoleniem stanowisko Brianda, który przyjął zaproszenie L. George'a na konferencję.

Konferencja ta będzie mieć pierwszorzędne znaczenie.

Ma być na niej omówiony całokształt polityki wobec Niemiec, a także i inne problemy ogólnieuropejskie.

Konferencja odbędzie się prawdopodobnie 20. bm.

Nominacje prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża, rzekomo z miarodajnego źródła, że L. George przedstawi Briandowi propozycje finansowe, których główne punkta są następujące:

1) Anglia proponuje rewizję układu finanso-

wego z 13. sierpnia, który to układ odmawia Francji udziału w pierwszym wypłaconym miliardzie złota.

2) Anglia oświadczy gotowość uznania w większej mierze niż dotychczas praw Francji do odszkodowania i odbudowy zniszczonych terytoriów.

3) Anglia zamierza na całą sumę swoich żądań wobec Francji przyjąć bony niemieckie, które Niemcy wydały na podstawie londyńskiego planu płatniczego, lub też jeszcze raz wydadzą, w razie gdyby ten plan miał być zmieniony.

4) Anglia zamierza zawrzeć z Niemcami umowę, aby zapewnić sobie zapłatę części swoich żądań w świadczeniach rzeczowych. Nadto pragnie Anglia, podobnie jak Francja, uczynić Włochom i Belgii te same propozycje co do wydania bonów niemieckich.

Urzednicy i wojskowi otrzymają zapomogę świąteczną.

Warszawa. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu 12 b. m. uchwaliła wniosek w sprawie zapomogi świątecznej dla funkcjonariuszy państwowych cywilnych i wojskowych.

Zapomoga ta zależy od klasy miejscowości i stopnia służbowego, poza tem wszyscy funkcjonariusze otrzymają jednolity dodatek rodzinny.

Wybory w Wileńszczyźnie.

Warszawa, 10. grudnia.

Z ogłaszanych dotychczas wiadomości o wyborach w Wileńszczyźnie nie można się dowiedzieć, czy w różnych miejscowościach ziem polskich znajdują się komitety mające na celu ułatwić wyborcom pochodzącym stamtąd, a mającym prawo głosowania udział w głosowaniu. Należałoby corychlej wydać odpowiednie odezwy i ogłoszenia.

Komitety takie winny pomagać akcji wyborczej, ułatwiając chcącym głosować zapisanie się na listy głosujących. Mogłyby one na miejscu zbierać dane o głosujących i wysyłać je do Wilna i powiatów plebiscytowych. Przynajmniej w większych miastach: Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i inn. powinnyby się takie Komitety sformować.

I jeszcze myśl jedna, która znajdzie niezawodnie w polskim społeczeństwie donośny odzew: Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia z tradycyjną Wilgą i drzewkiem. Nie zapomnijmy w dniach tych uroczystych o działwie w barakach. Niechaj i tam trafia panie nasze z opłatkiem i słowem gorącym pociechy i nadziei, nie-

Należałoby również zrobić ułatwienie dostania się do Wilna w dniu głosowania wyborcom chcącym głosować, przez wysłanie w tym dniu specjalnego pociągu lub pociągów do Wilna. W ten sposób uzyskanooby sporo głosów za Polską.

*

Z naszej strony dodajemy, że w Warszawie (jak pisma tamtejsze donoszą), stosownie do żądania Komisarza wyborczego, ukonstytuowało się już w lokalu Rady miejskiej biuro wyborcze. I u nas powstać ono powinno, przypuszczamy bowiem, że we Lwowie i we wschodniej Małopolsce znajdzie się garść osób, urodzonych w powiatach, które mają w najbliższych tygodniach wypowiedzieć się za lub przeciw ich przynależności do Polski — i że te osoby uina sprawę w swe ręce.

chaj i tam zaplonie drzewko jarzaczem światłem, a skromne bodaj podarunki wszechpają w działwie przekonanie, że jest wśród swoich.

Do pracy nawołujemy ludzi dobrej woli, a pracowników tych muszą być legiony. Do ofiarności szybkiej a wydatnej całe społeczeństwo!

Najnowsze zdarzenie dziejowe.

(Układ w sprawie Pacyfiku. — Czwórporozumienie nie już działa. — Chiny kozłem ofiarnym. — Przez zbrojenia do rozbrojenia. — Miraż pokoju powszechnego.)

Przyniosły wczoraj druty telegraficzne wielką naprawę wiadomości. Układ w sprawach Pacyfiku został podpisany.

Pierwsze to na zewnątrz objawienie się nowego czwórprzymierza, łączącego w bratnim zespole Anglię, Amerykę, Japonię i Francję. Dawna koalicja należy już do zabytków przeszłości.

Oczywiście przy takiej imprezie kosztą zapłacić ktoś musi. Tym razem rola kozła ofiarnego przypadła Chinom.

Powaga państwa środka ziemi została prawie doszczętnie zniweczona. Dowiodła tego już opryskliwość, z jaką Hughes odpowiedział na protest Chin w sprawie metody prowadzenia obrad. A w ślad za tem poszły uchwały co do ograniczenia swobody Chin w posługiwaniu się siłami iskrowymi — uchwały, które w dziwnej niegrzeczności stanęły wobec uznanej poprzednio niezawisłości politycznej żółtego państwa. Pokazuje się, że Japonia musiała za dobrą cenę sprzedać swą zgodę na Hughesa projekt rozbrojenia. Wobec tego „bezpośrednie rokowania” Chin z Japonią nie miały oczywiście charakteru układów pomiędzy dwoma równorzędnymi czynnikami, chociaż tak je oficjalnie nazywano.

Bo jakże można było brać serio pakta o wydanie Portu Artura, którego przecież Japończycy

za żadną cenę z rąkby nie wypuścili. Cała wogóle dyskusja japońsko-chińska, czyniła wrażenie pociągu, który wjechał na ślepy tor: syczy para, pracują tłoki, poruszają się nawet koła — lecz w miejscu i z miejsca nie rusza.

Jako bardzo charakterystyczne pendant do zawartego układu godzi się zapisać, co donoszą o sprawozdaniu, przedłożonem kongresowi przez woj. sekr. stanu. Przewiduje on tak znaczne zwiększenie siły zbrojnej Stanów Zjednoczonych na stopie pokojowej, że rzuciło to wprost popłoch na ludność. Liczba wychowanków szkoły wojennej będzie podwojona. Wprowadzone zostaną dla piechoty nowe typy granatów, nowe działa najcięższego typu.

Walkę preparatami chemicznymi i trującymi gazami studjować będzie osobna komisja z wyłączeniem jawności. Sprawozdanie zaznacza wkońcu, że w aeronautyce Ameryka osiągnęła stanowczą przewagę.

A więc znowu powrót do dawnej zasady: „si vis pacem, para bellum” — gorzej jeszcze, bo dla rozbrojenia, zwiększa się zbrojenia.

A dyplomacja zacierza ręce i zapewnia, że uczyniono krok nowy i wielki dla... pacyfikacji świata!

Z Bolszewji.

Francuski kurjer w Moskwie. Pierwszy francuski oficjalny kurjer przybył do Moskwy dnia 10. m. Sowiety przypisują temu faktowi wielkie znaczenie.

Trocki nie spoczywa. Rewolucyjna wojskowa rada posłała do wszystkich arsenałów w broni i składach aeroplanów podpisany przez Trockiego tajny rozkaz, zarządający prędko wygotowanie ewidencji broni i wszystkiego materiału wojennego.

19 urzędników bolszewików z komisarjatu skarbowego zostało zasadzonych na krzyż śmierci za kradzież złota i drogich kamieni ze skarbcza. U jednego z zasadzonych znaleziono drogich kamieni za 15 miliardów sowieckich rubli.

Mobilizacja dla nich w Rosji. Wobec tego, że sowiecka prowincjonalna prasa nie stoi na „wysini swego powołania” Rząd sowiecki postanowił założyć specjalne szkoły dziennikarskie. Wszystkich ukrywających się literatów zmusić do pracy. Polepszyć byt materialny pracownikom. Zmusić wszystkie sowieckie urzędy aby nadsyłały informacje do dzienników.

Cena sowieckich gazet. Miesięczna przedpłata „Izwiestij” wynosi 46.000 rubli, na prowincji 45.000 rubli. Jeden numer 2000 rubli.

Upokarzająca anomalia.

Z kół naukowych otrzymujemy następującą uwagę:

Na stosunki drukarskie w naszym mieście dziwne rzuca światło okoliczność, że Towarzystwo Naukowe we Lwowie posługuje się dla wydawnictw swych drukarnią Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jakże to? Redakcja — we Lwowie; większość członków Towarzystwa publikujących swe prace — we Lwowie, tyle drukarni we Lwowie, a koniec końcem, gdy idzie o wydrukowanie pracy naukowej — trzeba iść z tem do oficyny krakowskiej.

Drukarnia lwowska świetnie rozwijała się przed wojną. Czyżby teraz chyliło się ku upadłowi? W czem szukać przyczyn tego upadku? Kuchennego zjawiska? Wiele złego „Aniela” czyniło wojna. Przytem sporo prac, które wykonywało się dotąd w druk. lwow. przeszło do Warszawy, zwłaszcza, że i Rząd centralizuje tam druki państwowe w swej własnej drukarni. Nie idzie tu zresztą o krytyczną rozpatrywanie przyczyn, leń o stwierdzenie smutnego stanu rzeczy.

Dokonał się w omawianej przez nas dziedzinie na gruncie lwowskim przewrót, a ponieważ każdy przewrót pociąga za sobą ofiary więc i tu ich nie brak. Około 60 towarzyszy drukarskich — tj. co najmniej 25 proc. ogólnej ich liczby znajduje się bez kondycji i to w porze najgorszej — wśród zimy, która tak wyogromnia skalę potrzeb.

Należałoby tedy koniecznie pomyśleć o sanacji tych stosunków, należałoby postarać się o ściągnięcie znowu do Lwowa dostatecznej liczby robót drukarskich. Obowiązek ten spada przede wszystkim na instytucje, które z robotami swemi zwracają się do drukarni poza-lwowskich, jak między innemi lwowskie Towarzystwo Naukowe.

Niestety, sprawa nie jest tak prosta, jakby się zdawało. Drukowanie bowiem prac naukowych wymaga specjalnego aparatu, tego zaś nie ma ogół drukarni lwowskich.

Posiadamy jednak w mieście naszym Instytucję powołaną do popierania ruchu naukowego — Zakład Narody im. Ossolińskich. Rozporządzając takim właśnie aparatem, Instytucja ta wzorowem swemi wydawnictwami dostatecznie okazała, że rozumie i chlubnie spełniać pragnie przypadające jej zadanie.

Rzecz jasna, że inicjatywa w przeniesieniu druków Towarzystwa Naukowego do Lwowa nie mogła wyjść od Zakładu im. Ossolińskich. — Etyka przemysłowa założyłaby przeciw temu swe veto. — Mamy wszakże niezłomną nadzieję, że jeśli wspomniane Towarzystwo z propozycją odpowiednią wystąpi, zarówno Kuratorium jak dyrekcja Zakładu wezmą ją pod sumienną rozwagę, a wtedy też — jesteśmy pewni, zniknie ta kulturalna godność naszego miasta nwlaczająca anomalia, że druki lwowskiego Towarzystwa drukuje się w Krakowie.

(Bibl.)

Z Górnego Śląska.

Kuźnia rudzka i Blachówka dla Polski.

Prace Komisji granicznej w zabrzańskim i bytomskim ukończono w sobotę. Kuźnia rudzka, o którą toczono zacięty spór, przypadła Polsce wraz z wielkim lazaretem gwarskim. Od Kuźni rudzkiej granica biegnie wzdłuż granicy gminnej miejscowości Bobrek i Szombirek, dalej wzdłuż rzeczki Bytomki, zostawiając kopalnię Hohenzollern po stronie niemieckiej, następnie poprzek szosy królewsko-huckiej wzdłuż toru, pozostawiając wioskę Blachówkę przy Polsce.

Mniejszości narodowe.

W niedzielę odbyła się w Gliwicach narada między Lewaldem i Geppertem, oraz prezesem regencji Mykelem, a przedstawicielami niemie-

ckiego związku dla ochrony Ziemi Górnośląskiej i związku gimnastycznego. Przedstawiciele obu związków przedłożyli żądania ludności niemieckiej górnośląskiej w sprawie ochrony mniejszości narodowej polskiej części Górnego Śląska.

Produkcja węgla.

Produkcja węgla górnośląskiego wynosiła w listopadzie 122.620 tonn dziennie, w październiku 109.902 przeciętnie; ogółem produkcja w listopadzie za 24 dni dała 2.894.889 tonn.

Koleją wysłano 1.842.997 ton, z tego zagranicę 609.263 ton (do Polski 241.705, do Austrii 193.374, do Czechosłowacji 53.283, do Włoch 96.880, do Węgier 5.037, do Gdańska 18.564, do Kłajpedy 3.430). Dostawa wagonów była bardzo nieregularna. Zapotrzebowanie wynosiło 259.357, otrzymano tylko 201.190, czyli wynosił brak 22.4 proc. Zapas węgla w dniu 26. listopada wynosił 502.730 ton.

Angielskie zagadnienia polityczne.

Posiedzenie dzisiejsze parlamentu angielskiego będzie miało charakter poważnego historycznego posiedzenia. L. George wygłosi w Izbie gmin przemówienie, którego oczekują z napięciem. Dotyczy ono będzie oprócz kwestji irlandzkiej także ogólnych robót nowo pokojowych.

W Izbie to dów odczytane będzie orędzie królewskie. Expose wygłoszą lord Morley i lord Dunsany. Premier północnej Irlandii James Craig odbył konferencję z przywódcą unionistów Chamberlainem i natychmiast wyjechał do Belfastu, by na dzień następny zwołać posiedzenie gabinetu.

Ostatnia wiadomość zdaje się potwierdzić fakt, że południowa Irlandja zbliżyła się do kompromisowego rozwiązania. De Valera i dwaj jego koledzy przeciwnicy układu zostali oślosnieni. Na radzie gabinetowej seinfestów większość opowiedziała się za traktatem i jego ratyfikacją.

Kardynał Louge, głowa kościoła rzym.-katol. Irlandji w orędziu ogłoszonym w prasie dublińskiej wypowiedział się zdecydowanie za ratyfikacją umowy z Anglią. Konwent 7 biskupów wypowiedział również stanowczo za ugodą. Do stanowiska dyktando w Irlandji przywiązują wielką wagę, jest on kierownikiem mas lud wych w dotyczących sprawach politycznych.

Przyjęcie posła polskiego u prezydenta Łotwy.

Z Rygi donoszą: Przed kilku dniami poseł polski dr. Jodko złożył listy uwierzytelniające prezydentowi łotewskiej republiki.

Posła polskiego wraz z całym personelem przyjął prezydent republiki w gmachu konstytuancy w towarzystwie prezydenta ministrów Mejerowicza.

Posel polski podkreślił w przemówieniu, że Rząd polski przywiązuje wielkie znaczenie do utrzymania dobrych stosunków z Łotwą, którą łączy z Polską nie tylko sąsiedztwo, ale i ofiara krwi, wspólne zwycięstwo i wspólne niebezpieczeństwo. Sytuacja międzynarodowa wskazuje obu krajom solidarne działanie, jako najlepsze wyjście z zawikłania.

W odpowiedzi wyraził prezydent republiki radość, że posłem polskim mianowany został dr. Jodko, którego sympatie do Łotwy nie usunęły chwilowe tarcia i nieporozumienia. Prezydent zapewnił posła, że może liczyć na pomoc rządu łotewskiego w jego działalności.

Następnie odbyło się przedstawienie członków poselstwa polskiego. Obustronna rozmowa przeciągnęła się pół godziny.

Memento dla paskarzy.

Nietylko rozmiary, ale i charakter największych wypadków wiedeńskich dają wiele do myślenia i wkładają na nas obowiązek zwrócenia na nie zawsze uwagi tych, o których przedewszystkiem tu idzie. — Wiedeń był mimo swej geograficznej odległości z wiadomych powodów bardzo bliskim Lwowa, a w szczególności jego rynkowi kupieckiemu, a i dziś jeszcze ta jego bliskość interesów i wpływów jest ciągle bardzo wielką.

Nietylko to, że w centrum miasta (pobrzeże Franciszka Józefa, Reibenturmstrasse, pl. Szczepana, Karlinersstrasse i t. d. aż do handlowej Mariahilferstrasse) wybite kosztownych szyb wystawowych na przeszło 300 milionów kor.: że splondrowano, zniszczono i ogołocono setki sklepów i składów; że zniszczono i ograbiono pierwszorzędną hotelę i nie darowano żadnej kawiarni; — nie tylko to, że rozmiary tych zaburzeń i ich napięcie prasa wiedeńska uznaje za największe, jakie Wiedeń pamięta; — ale to, co ta sama prasa odkrywa jako tło i podkład tego żywiołowego wybuchu, stanowi groźne memento także dla naszych stosunków, a już specjalnie dla zbliżonych bardzo ekonomicznie stosunków lwowskich.

Tem tłem i najgłębszą przyczyną wybuchu był bowiem jakto zgodzić się stwierdza miejscowa prasa — nie co innego jeno **drożyzna**, doprowadzająca warstwy niezamożne do rozpacz; drożyzna płynąca nie z samego spadku waluty, ale ze zdzierczej i zaślepiętej chciwości kupców i paskarzy, zwanych tam sztyberami, którzy wspólnie z paskarzami walutowymi (Börsenschieber) pchały społeczeństwo bezlitośnie do ruiny.

Wprawdzie obok hasła: nieder mit den Schiebern! i obok szubienicy z napisem: nur für Börsenschieber! były tam i hasła komunistyczne i socjalistyczne, ale to, co sprawiło, że wygodny i spokojny z reguły Wiedeńczyk doszedł do wybuchu i zapamiętania tem był niewątpliwie tylko podniecony i niezdolny stan ciągłego śrubowania cen nietylko na artykuły żywności, ale i na artykuły niezbędne do życia. Komuniści, czy socjaliści potrzebowali tylko — jak zwyczajnie — przytknąć lont, ale materiał wybuchowy i jego siła wybuchu były nagromadzone już od dawna w goryczy i cierpieniach tej wielkiej rzeszy, którą na hańbę nowoczesnego społeczeństwa ciągle jeszcze nazywa się tłumem. Przed niewielu laty mieliśmy podobny wybuch u siebie, na bruku lwowskim, — jena w pommniejszej skali, chociaż wśród stosunków o wiele może na ogół znośniejszych od dzisiejszych.

Nie powinno się więc zapominać o tem w sferach, które kalkulują ciągle jeszcze na zwykłe cen, mimo poprawy i ustalenia się kursu waluty i w sferach, które zaułkową i pokątną spekulacją handlową i walutową starają się ciągle kurs ten obniżyć. — Cierpliwość ma swoje granice, a u przepełnionego dzbanka bardzo łatwo może się urwać ucho.

Nie apelujemy do obywatelskiego poczucia tych sfer, bo nawet u nas lata wojny wykazały dowodnie, że handel jakoś źle się godził z poczuciem ofiarności i altruizmem i ma swój specjalny patriotyzm: mocny w słowach, zwłaszcza, gdy się jest od święta w kontuszu, ale nikły lub żaden w czynie. Apelujemy jeno do zimnej, ale rozumnej kupieckiej rachuby: nawołujemy w czas jeszcze do niej nietylko w interesie tych, o których zyski i był idzie przedewszystkiem, ale także w interesie tych mas, które gdy wybuchną, to już nietylko na szkodę tych, przeciw którym kierują swój wybuch, ale i na dotkliwszą jeszcze szkodę własną i całego społeczeństwa.

Sądźmy, że spojrzeć niebezpieczeństwu śmiało w oczy i zapobiec mu zawczasu choćby kosztem obniżenia bieżącego zysku, będzie z czysto kupieckiego punktu widzenia o wiele rozumniejszem, aniżeli dalsze trwanie w metodzie zwykłej, chociażby maskowanej głoszeniem na zewnątrz 25%—30%, a nawet 40% zniżki, która w sklepie i w rzeczywistości jest zniżką z ceny równocześnie o 50%, 60% i 80% podwyższonej, lub przerzuconej na towar o wiele gorszego gatunku. Metoda ta jest już tak samo znana dziś kupującemu, jak znane mu jest znaczenie owych „okazji”, przy których można stary, podarty dywanik z przed łóżka kupić okazynie za 15.000 mk. lub lampę pełniętą za 3.000 mk.

Uczciwość kupiecka jest także walorem bardzo realnej wartości, zwłaszcza u kupca patrzącego w przyszłość, ale trzeba ją umieć zeskontować, zwłaszcza w chwilach i wśród stosunków, które grożą jej podkopaniem. A taką właśnie jest chwila dzisiejsza. Nie pomogły żadne taryfy cen maksymalnych, ani urzędy przeciw lichwie; nie pomogły żadne apelacje prasy i piętnowanie winnych, bo ślepa chęć zysku była nie czuła na wszystko. Może pomoże... memento wiedeńskie i rachunek po nim zrobiony?...

Jeż.

—00—

KRONIKA.

Kalendarz: Środa, 14 grudnia. Rz.-kat.: Izydora. — Gr.-kat.: Dek. Nauma. — Słowiński: Sławiflora.

— **Ten mróz siarczysty**, który napadł nas jak rozbójnik gdzieś z boru wybiegający raptiem, nie może leczyć na wdzięczną pamięć. 65 odmarzniętych wczoraj nośców, uszu, rąk, złoźczy jego przyściu. A dzisiaj wcale nie pofołgował, twardo stoi przy kresce wskazującej — 20 stopni Cels. — Wzrost baniek z jasnego słońca, które promieniami swojemi próbuje złamać jego okrucieństwo. Domorośli znachorzy w rodzaju Falba kiwają głowami z powodu nacięcia tak gwałtownych mrozów o tej porze. Ich zdaniem za chodzą obawa, że na Boże Narodzenie wróci odwilż. No to — twierdzą — jak Damazy (11. grudnia) zmienił grudy w głazy a Łucyja (13. grudnia) nie bierze się przeciw mrozom do kija, to Adam i Ewa (dzień Wigilii, 24. grudnia) po kolana biała miewa.

— **Wizyta posła bułgarskiego w Poznaniu**. Dwa dni bawił w stolicy Wielkopolski poseł bułgarski przy Rządzie polskim w Warszawie dr. Baczworow. Zwiedzał dokładnie fabryki, informował się skrupulatnie o stosunkach handlowo-przemysłowych z czego wyłożył się projekt założenia w Poznaniu polsko-bułgarskiej Izby handlowej.

— **Liga katolicka dla Archidiecezji lwowskiej** w porozumieniu z T-wem im. Piotra Skargi, kierownikiem Wydziału kulturalno-oświatowego Ligi, urządziła dnia 17. grudnia o godz. 6. wieczór w lokalu swym przy ul. Rutowskiego 10. II. p. szersze Zebranie osób interesowanych w sprawie podniesienia i zorganizowania pomocy dla zaniedbanej, opuszczonej, upadłej i umysłowo upośledzonej młodzieży.

— **Prof. dr. E. Machek** dokonał w tych dniach operacji oka u dr. Vogla, prezesa tut. Syndykatu dziennikarzy polskich. Z okazji powyższego tej wykładano dr. Voglowi życzenia, za które ten dziękując, wyraził gorącą wdzięczność naszemu znakomitemu okulście prof. dr. Machekowi, którego wprawna ręka, kierowana gruntowną wiedzą i długim doświadczeniem powraca pacjentem wzrok, a z nim razem możliwość dalszej pracy i radość życia. Słowa podziękowań padły też pod adresem dr. Musiała, asystenta prof. dr. Macheka, za jego troskliwą opiekę w czasie rekonwalescencji.

— **Przedłużenie ferji świątecznych**. W uzgodnieniu wczorajszej depeszy naszej o rozporządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. ustanawiają em. że ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwać mają w roku bieżącym od 22. grudnia do 8. stycznia 1922. r. włącznie, — dodajemy, (z tekstu rozporządzenia), że tem sposobem „pragnie Ministerstwo umożliwić dłuższy wypoczynek i nabranie sił zarówno młodzieży jak i na-

Maria Bańkowska.

21

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

— Coś mi się widzi, że ktoś jedzie do nas, coś jakby turkot słyhać i psy ujadają.

— Eee, kogoby tam diabli mieli w taki czas — odparł gderliwie mąż.

— Może to Jankie! po skórki?

— Może — odparł lakonicznie.

Wąlkowska wstała i zapaliwszy świecę wyszła do sieni. Oslaniając światło ręką uchyliła drzwi na ganek i tu dostrzegła stojącą pod słupem nieznaną. Podniosła świecę w górę i popatrzyła na nią, niepewnym uśmiechem i wyrazem twarzy pytając:

— Cóż ty za jedna i czego chcesz od nas?

Nieznaną oderwała się od słupa i postąpiła krok naprzód.

— Marto, to ja — rzekła cichym głosem.

— O Jezu! — panienska! — krzyknęła leśniczyna, podnosząc obie ręce do głowy.

Świeca upadła na ziemię i zagasła; w ciemnościach słyhać było szmer pocałunków, szloch, i bezładne wykrzykniki: „O Jezu! Tyle lat! Że też nie poznałam!”

Oderwały się wreszcie od siebie i Marta odcierając łzy fartuchem otworzyła drzwi i wprowadziła do izby przybyłą. — Leśniczy, stał na środku izby i widząc łzy i radość na twarzy żony, klaniał się nisko, nie poznając również gościa. Ona wyścięgnęła do niego rękę i powiedziała:

— Nie poznajecie mnie Piotrze? To ja, Monika Tarłowiecka.

— O Jezu, panienska! — znów się rozległo po izbie i leśniczy rzucił się całować ręce gościa. — Trudno poznać, toż to już szmat czasu, jak jasnie państwo z Czahrowa wyjechali, a takie to było małe, chudziennie, jakem do powozu wsadzał, a teraz wypiękniało, wyrosło, że i poznać trudno.

Proszę się rozgościć i ogrzać, moja zaraz wieszczę przyłagodzi. Rusz-że się Marto — zwrócił się do żony, która wciąż stała z fartuchem przy oczach.

— Zaraz, zaraz migiem usłużyć — ocknęła się — wybiegła na ganek i przydzwigała kuferek, rozrzuciła łóżko w alkierzu i wyszła do kuchni. Wąlkowski wyjął z dębowej szafki wiśniówkę i przypił do gościa na rozgrzewkę, przysunął do ognia ceratowe krzesło i wybiegł do komórki po świeży zapas drzewa.

Monika zdjęła czapkę i rekawiczki i w płaszczu usiadła przy ogniu. Drobnie stopy i ręce wyścięgnęła do ognia, jakiś blade uśmiech zamajaczył na jej twarzy; w tej chwili zaponinała o nocy, co stała za jasnymi szybami, o wicherze, który rzucił ją tu, jak ptaka z rozbitego gniazda. Było jej w tej chwili dobrze, ciepło, rozkosznie; mały łamiec Fłok wypełniał z koszyka i usiłował wskoczyć na jej kolana, pochyliła się i pogłaskała psiatko po lśniącej, aksamitnej sierści.

Wkrótce Marta przyniosła talerz krupniku i łajejcznicę z kielbasą.

Monika siadła do stołu i chętnie poczęła jeść

krupnik, ale nasyciła się prędko i wół opróżniony talerz odsunęła od siebie.

— O, żeby to panienska napisała o swoim przyjeździe, byłibymy się przygotowali i czemś lepszym ugościli — tłumaczył się Wąlkowski. — My tu teraz jak za światem, drogi popsute, do miasteczka dostać się trudno, tem żyjemy co w domu, albo co się w lesie upoluje. Nie było dnia przez tych dziesięć lat, żeby my z żoną państwa nie wspominali; czekaliśmy zawsze listu jakiego, albo wiadomości, spodziewaliśmy się, że państwo panienska kiedyś do nas w lecie zaglądna, albo inny pan na polowanie jesienią wpadnie, ale nic i nic, przez całuskich 10 lat.

— Ojciec mój nie żyje — rzekła cicho i jakby obojętnie Monika.

— Nie żyje?! Taki młody, piękny pan! Słyszysz Marta?

— A pani?

— Mama też.

— Pomarli? — Oboje pomarli! Chryście miłosierny! — Kiedy?

— Przed trzema laty.

— To panienska już teraz sama nie świecie, czy jak?

— A sama — odparła Monika i odsunawszy krzesło od stołu pochyliła się nad ogniem.

Marta oparła łokcie na kolanach, chwyciła się w rym swoich myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

uczestelstwu. Zauważono bowiem, że jeszcze i w roku bieżącym dają się dotkliwie odczuwać w pracy szkolnej skutki niornormalnych stosunków powojennych.

— (U) **Udogodnienia dla pracowników publicznych przy nabywaniu biletów kolejowych.** Ministerstwo kolei żelaznych w dniu 10 go czasu zarządzenie mające na celu ułatwienie urzędnikom państwowym wyjeżdżającym w sprawach urzędowych nabywania biletów przy kasach kolejowych, przy których — jak wiadomo — gromadzą się długie ogonki podróżnych, czekających na swą kolejkę. Zarządzenie to rozszerzone zostało także i na wszystkich pracowników dła samorządowych, jak sejmików, (rad powiatowych), wydziałów powiatowych, magistratów i t. p. O ile więc pracownik publiczny wykazuje się odpowiedniemi zaświadczeniami władzy przełożonej, wydaje mu się bilety jazdy poza ogólną kolejką czekających przy kasie osób.

— (U) **Kolej Borysław-Mrażnica.** Przed kilkoma dniami odbyła się komisja polityczno-obchodowa na miejscu w sprawie projektowanej normalno-torowej kolei z Borysławia do Mrągni, długości 5 kilometrów. W komisji tej bali udział obok delegatów władz państwowych zastępcy odnośnych gmin, spółki akcyjnej „Polska nafta”, jako koncesyjnarzyski oraz innych interesowanych przdsiębiorstw naftowych. Gdy złączne z budową kwestje finansowe zostaną przy udziale interesentów załatwione, co niewątpliwie rychło nastąpi, urzeczywistnienia projektu oczekiwać należy prawdopodobnie już w pierwszej połowie przyszłego roku.

— **Z poczty.** Urząd pocztowy Lwów 19 (Podzamcze) pełni służbę telegraficzną i telefoniczną w dni powszednie od 7 h w lecie, względnie od 8 h w zimie nieprzerwanie do 18 h, zaś w niedzielę i święta uroczyste od 9 h do 11 h i od 15 h do 16 h.

Publiczność dzielnicy Żółtejskiej, oraz pobliskich gmin (Złesienie, Zamarstynów, Zboiska, Hołoko i t. d.) może przeto swobodnie także nadawać telegramy i przeprowadzać rozmowy miejscowe i międzymiastowe.

Od 16 grudnia b. r. będzie wspomniany urząd uskuteczniał doręczanie telegramów, przeznaczonych dla adresatów mieszkających przy okolicznych ulicach i placach.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** W środę dnia 14 b. m. o godz. 6.15 odbędzie się w Towarzystwie Politechnicznym dla członków i zaproszonych gości odczyt p. Hubera pod tytułem „Przeszłość i przyszłość świata w świetle nauk przyrodniczych”.

— **Zasady reformy rolnej w państwach europejskich po wojnie.** Prelekcja na ten temat, z inicjatywy Akademickiej Młodzieży Narodowej wygłosi dr. Raczyński we wtorek dnia 13 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali XIV. na II. piętrze w sali gmachu Uniwersytetu (ul. Mikołaja). Dla młodzieży akadem. i gości wprowadzonych wstęp wolny.

— **Aresztowanie hr. Ronikiera** przez władze austriackie w Salzburgu. Na życzenie policji warszawskiej aresztowały władze austriackie w Salzburgu osławionego hr. Ronikiera, który skazany swego czasu na 10-letnie więzienie za zamordowanie swego siostrzeńca zbiegł i ukrywał się w Austrii pod nazwiskiem „Ron”. Władze austriackie odesłały hr. Ronikiera pod eskortą do Warszawy.

— **Wiedeński związek handlowy dewiz** został przez władze austriackie rozwiązany, ponieważ działalnością swoją przekroczył statut.

— **Anatol France** oświadczył w wywiadzie ze współpracownikiem jednego ze szwedzkich pism, że nie jest komunistą. Jest on wprawdzie przeciwny kapitalizmowi, szanuje jednak własność prywatną. Drobną własność stosowaną w szerokiej rozmiarach jak to się stało we Francji, przedstawia — jego zdaniem — najlepszy system społeczny.

— **Gdańscy szowiniści niemieccy** zapłonili strasznym gniewem. Wyprowadził ich z równowagi i spokoju sam fakt pojawienia się niemieckiego wydania polskiej „Gazety Gdańskiej”. Chłopaków, roznoszących jej numery, napadają patriotyczne piosenki, biją, drą egzemplarze dziennika, który pragnie jedynie wpłynąć na złagodzenie wzajemnych zatargów i nieporozumień. Już to samo świadczy, że jednak pomysł wydawania takiego organu był trafny i w stosunkach gdańskich niezbędny.

— **Brak węgla w Niemczech.** Na posiedzeniu dyrektorów gazowni niemieckich stwierdzono katastroficzne położenie gazowni, skutkiem braku węgla, którego wystarczy niektórym z nich tylko na 2—3 dni. Niektóre gazownie zmuszone są kupować węgiel angielski za wysoką cenę. Berlin ma tylko na 5 dni zapasów. W Drizinie i Gocie wstrzymano na niedzielę i święta zaopatrzenie miast w gaz i elektryczność.

— **Dary na „gwiazdkę” dla dzieci** reemigrantów i Sybiraków, przebywających w ochronkach, burdach i barakach, zgłaszać należy w biurze Sekcji przy ul. Zygmuntońskiej 4.

— **Posady kapelana** przy szpitalu jakimkolwiek, nawet cobyś zakazanych, względnie przy szpitalu jakimkolwiek, lub też przy dworze, poszukuje zwolniony kapelan W. P., obrońca Lwowa, odznaczony Krzyżem walecznych.

Mianowania i przeniesienia.

Naczelnik Państwa zamianował Leona Giełę, sędziego sądu okręgowego w Brzeżanach, wiceprezesem sądu okręgowego w Brzeżanach.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych mianowało: zarządcę lasów i dóbr państwowych Zygmunta Podstawę do VIII. stopnia służbowego z połączaniem pełnienia obowiązków nadleśniczego w nadleśnictwie Jabłonka.

Radcy leśnictwa Jan Staszewicz, Witold Roszkowski i Jan Rutkowski mianowani inspektorami lasów państwowych w zarządzie okręgowym lasów państwowych we Lwowie; sekretarz administracji Edward Karol Reis referentem w zarządzie okręgowym lasów państwowych we Lwowie; geometrą Władysława Szaryszowskiego, geometrą leśnym w zarządzie okręgowym lasów państwowych we Lwowie; zarządcę lasów i dóbr państwowych Tadeusza Zennege, pomocnikiem referenta w zarządzie okręgowym lasów państwowych we Lwowie; radca leśnictwa Karol Dreiffir, inspektorem budownictwa w zarządzie okręgowym lasów państwowych we Lwowie; zarządcę lasów i dóbr państwowych Władysława Duffik, pomocnikiem referenta w zarządzie okręgowym lasów państwowych we Lwowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7.30 wieczorem.

Dziś, we wtorek o godzinie 3.30 po południu „Chory z urojenia”, komedia w 3 aktach Moliera. Staraniem rydow. komitetu opieki nad ociemniałymi żołnierzami; — wieczorem o godz. 7.30 „Krag interesów”, ni skarada w 3 aktach Jacinta Bonavena. — Jutro, we środę „Faust”, opera w 4 aktach Gounoda; (gościenny występ A. Wesolowskiego). — We czwartek „Krag interesów”, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonavena.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we wtorek „Ahaswer”, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. — Jutro, we środę „Ahaswer”, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. — We czwartek „Ahaswer”, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, we wtorek „Ostatni walc”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — Jutro, we środę „Ostatni walc”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — We czwartek „Ostatni walc”, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Z Teatru. „Krag interesów”, który wzbudził tak wielkie zainteresowanie, grany będzie jeszcze w czwartek i niedzielę. W środę „Faust”, w którym w tytułowej roli wystąpi gościnnie A. Wesolowski przed swym wyjazdem na stałe do Warszawy.

Nowa operetka. Pod kierunkiem Kuligowskiego kończą się ostateczne przygotowania nowej pięknej operetki Fallo p. t. „Hiszpański słowik”. Premiera z tej świetnej operetki odbędzie się w „Teatrze Nowości” dnia 19 b. m. Bliz e szczygóły niebawem.

† Dr. Aleksander Bossowski.

Zmarły przed kilku dniami w Krakowie prof. chirurgji w Uniwersytecie Jagiellońskim s. p. Aleksander Bossowski należał do rzędu znakomitych powa w swym zawodzie. Urodzony w Tenczynku w Małopolsce w r. 1858. po ukończeniu nauk gimnazjalnych zapisał się na Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w r. 1884. otrzymał dyplom doktora wśzech nauk lekarskich.

W październiku 1885. r. zamianowany został asystentem kliniki chirurgicznej w Krakowie i pracował tu pod kierownictwem prof. Mikulicza a następnie prof. Rydygiera do końca września 1890. roku. W 1889. r. habilitował się na docenta chirurgji na Uniwersytecie Jagiellońskim i wykładał poszczególny działy z chirurgji ogólnej i szczególnej. Od maja 1896. r. powołał oddział chirurgiczny w szpitalu św. Lud-

wika, zaś od stycznia 1898. r. był równocześnie kierownikiem oddziału chirurgicznego w szpitalu Brac Milosierdzia w Krakowie.

W r. 1904. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego chirurgji, a ostatnio wybrał jako szczerz profesor nadzwyczajny.

S. p. Dr. Bossowski był autorem wielu prac naukowych, które p. mieszczą w „Przeglądzie lekarskim” w „Pamiętnikach z ardy chirurgów polskich” i w innych pismach zawodowych.

Prace jego drukowano również w niemieckich pismach lekarskich.

Obchód narodowy w Bursie im. Torosiewicza.

Wieczór Listopadowy urządziła młodzież Zakładu Naukowego im. dr. J. Torosiewicza, w niedzielę 11. bm.

Wieczór zagał p. wizytator dr. Ludwik Jaxl Bykowski, dłuższą przemową o walkach listopadowych, o roli obchodów, które winne być dla nas przypomnieniem, otuchą, rachunkiem sumienia. Chór umiejętnie prowadzony odśpiewał pieśni narodowe i żołnierskie, kilku uczniów wygłosiło utwory poetyckie na tle powstania listopadowego i walk polsko-ukraińskich.

Silne wrażenie sprawiły na zebranych liczne rodzicach i przyjaciół Zakładu solo fortepianowe ks. Isakowicza, oraz deklamacja p. Ligońskiego („Pogrzeb Kazimierza Wielkiego” St. Wyspiańskiego) przy akompaniamencie fortepianu.

Wieczór, dzięki niestrudzonej, jak zawsze pracy dyrektora Zakładu, Fleischmana, wypadł bardzo pięknie, a urozmaicił wieczór Św. Mikołaj swą przemową do młodzieży, oraz podarunkami. (m.)

TELEGRAMY.

RUCH PRZEDWYBORCZY W WILENSZCZYZNIE.

Wilno. Rozpoczął się tu zjazd przedstawicieli Białorusinów, Litwy środkowej i Województwa nowogródzkiego przy udziale 200 delegatów. Przewodniczącym o rano jednomyślnie posła Aleksiuka. Przemówienie powitalne wygłosili między innymi przedstawiciele i partji „Zie ony dąb” imieniem białoruskiego komitetu politycznego p. Adamowicz, delegat akademików białoruskich, przedstawiciel powstańców zakordonowych oraz przedstawiciel Białorusinów zostających pod jarzmem bolszewickim. Uchwalono wysłać depesze do Naczelnika Państwa do Sejmu, do prezydentów ministrów i do generała Żeligowskiego. Wybrano komisję polityczną, gospodarczą i oświatową. Uchwały zapadną w drugim dniu zjazdu. Na zjeździe był nastrój przychylny dla Polski.

Wilno. Prezes Meyszłowicz wydał dekret o wolności prasy w związku z wyborami. W myśl tego dekretu pisma powstają na zasadzie mędrunku i podlegają jedynie ograniczeniom kodeksu karnego.

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Rzym. WSK. Konferencja państw sukcesyjnych dawnej monarchji austriacko-węgierskiej zbierze się w połowie stycznia w Rzymie.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TOKIO.

Paryż. H. vas. W nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia odczuło w stolicy silne trzęsienie ziemi.

STABILIZACJA WALUTY EUROPEJSKIEJ.

Berlin. (AW.) „All. Zeit.” donosi z Paryża, że wedle panującego tu w sferach miarodajnych przekonania, dla polepszenia stosunków gospodarczych Europy trzeba stabilizacji nie tylko kursu marki niemieckiej, ale i kursu dewiz Austrii, Węgier i Polski. Kola francuskie miarodajne popierają ten plan stabilizacyjny, bo chcą ochronić wymienione 3 kraje od gospodarczego opanowania ich przez Niemcy.

MARZENIA KOMUNISTÓW WĘGERSKICH.

Budapeszt. (AW.) Krązą pogłoski, jakoby komuniści zamierzali tu urządzić zaburzenia, podobne do tych, których ofiarą padł Wiedeń.

Reforma wychowania kobiecego.

(na). Choćby kto był najskrajniejszym optymistą i patrzył na świat przez okulary koloru zrzy porannej, musi przyznać, że pod względem wychowania kobiecego działo się u nas zawsze niedobrze, a teraz dzieje się gorzej niż kiedykolwiek.

Pozorne bowiem równouprawnienie, które dopuściło kobietę do wszystkich niemal studiów, nie dopuszczając jej równocześnie do żadnych nowych zawodów, stworzyło opłakana jednostronność, która w sposób przykry odbija się na naszym życiu ekonomicznym i kulturalnym. Kobieta, zwłaszcza ta, z ukończonym uniwersyte-tem lub techniką, szukając ekspansji dla swej wiedzy, energii i dla swych zdolności, znajduje ją w nader rzadkich tylko wypadkach w stopniu, który zadowalałby jej rozbudzoną ambicję i aspiracje do równego z męskim zakresem działania. Widząc się niedocenioną, często wyzyskiwaną i nawet spostrogoną, kobieta taka gorzknienie, odsuwa się od pracy wogóle i staje się człowiekiem wy-kolejonym.

Na drugim znowu biegunie znajdujemy w długim korowodzie kobiet niepracujących fizycznie panienkę, która „chodzi” do biura. Jest to obecnie wyrażeniem technicznym. „Chodzą” do biura panienki, które po ukończeniu szkoły wy-działowej, nie mając żadnego wykształcenia fa-chowego, wypełniają wszelakie biura, kantory i urzędy, jako t. zw. siły pomocne. Placę odpowiadają pracy, są więc tak małe, że nie wystar-czają na utrzymanie, co zresztą jest niepotrzebne, bo przeważna część tych dziewczynek mieszka przy rodzinie, która je utrzymuje. Pensja zaś o-bracana jest na kupowanie kosztownych fatalasz-ków toaletowych i odwiedzanie... kina.

Tak jeden jak drugi typ kobiety jest bardzo ujemnym objawem zbyt jednostronnego wycho-wania i wykształcenia kobiet w Polsce. Pierwszy jest wynikiem nadprodukcji bezużytecznej inteli-gencji, która niepotrzebnie marnuje się i tworzy tak dziś rozpowszechniony proletariát inteligencji, drugi ma swe źródło w braku wykształcenia fa-chowego i w tak bardzo właściwej pewnym sfe-rom naszego społeczeństwa niechęci do pracy fizycznej.

A jednak praca fizyczna zrobiona być musi, bo jest ona pewną częścią całokształtu wysiłku, który podjąć trzeba, aby na mocnych podstawach

stał się gmach naszej państwowości. Jeżeli zatem praca ta jest konieczna, leży w naszym interesie, aby ją wykonać jak najlepiej i jak najdokładniej, tak, aby mogła wytrzymać konkurencję zagraniczną. Lata ostatnie zresztą wykazały, że jest ona tem źródłem zarobku, które nigdy nie wysycha, na którego wydajność można liczyć zawsze. Wiemy też wszyscy z doświadczenia, że praca fizyczna popłaca obecnie lepiej niż umysłowa i niejedną uczony gazdocię dziś może dochodów tragarzowi lub innemu zarobnikowi.

Dlaczegoż nie wyzyskać tej koniunktury dla skierowania na właściwe tory wychowania ko-biecego? Dlaczego nie wyzyskać drżeniącego w każdej niemal kobiecie zamiętowania i uzdolnienia do zajęć fizycznych?

Nie można — rzecz prosta — radzić wszyst-kiem w czambuł kobietom, aby odwróciły się od wyższych studiów. Byłoby to zresztą bezprzed-miotowe, bo prawdziwy talent i głębokie, serdec-ane umiłowanie wiedzy nie ulegną żadnym kre-pulającym je względem, zawsze znajdą właściwą drogę. I choćby nawet po drodze tej do samego celu nie doszły, to trud i praca takiej jednostki nie zginą, ale stanowią będą bodaj jedno ziarenko tego posiewu, z którego przyszłe pokolenia zbier-nąć będą owoce. Te kobiety jednak, które rzucają się do studiów, kierowane owczym pędem, oraz te, które „chodzą” do biur, z każdym dniem bardziej zatracają swą indywidualność i samo-dzielność, niech uprzytomnią sobie, że życie mo-żna spędzić przyjemniej i pożyteczniej.

W każdym człowieku drzemie twórca, a za-dna praca nie daje tak bezpośredniego zadowole-nia twórczego, jak właśnie fizyczna. Przedmiot, który wychodzi z rąk rzemieślnika wykonany czysto, sprawnie i wykończony do najdrobniej-szych szczegółów, jest bezsprzecznie jego chlubą, daje mu pełne poczucie jego siły i umiejętności. Przedmiot ten zarazem jest jego bogactwem, jego źródłem dochodu. Stolarz, gdy wykona piękny mebel, może powiedzieć sobie spokojnie: „Ten stół nie może być lepiej wykonany”. Człowiek pracujący umysłowo nigdy nie osiąga tego zado-wolenia ze swego dzieła. Jest mu ono zawsze rozczerwaniem, zawsze mu czegoś nie dostaje, bo duch twórcy unosi się coraz wyżej i po do-pięciu jednego celu natychmiast szuka dalszego, trudniejszego do osiągnięcia.

Nie ma to być oczywiście apoteoza pracy fizycznej z ujmą dla umysłowej, ale zakreszenie każdej z nich właściwych granic. Jak ptak buja po obłokach, a jeleń śmiga poprzez haszcze, tak jednemu człowiekowi danem jest wznosić się du-chem wysoko ponad innych, a drugi twardą dło-nią dzierżyć musi młot i uderzać nim o stal roz-paloną. Ale i ten drugi może wykucć sobie szczę-ście, które polega na najwyższym napięciu ener-gii, na zgodnym harmonijnym wyłożeniu wszyst-kich sił z tą świadomością, że wysiłek nie pójdzie na marne, że da jakiś rezultat. Że rezultat ten jest namacalny, czyż ma to być ujmą dla pra-cownika ręcznego?

Szczęściem w społeczeństwie naszym zaczy-na się już budzić świadomość potrzeby kształce-nia dziewcząt w pracy fizycznej. Wyrazem tego jest państwowa szkoła przemysłowa żeńska, któ-rą otwarto we Lwowie ubiegłego miesiąca, a która obejmuje na razie trzy główne działy, ka-żdy z kursem 3-letnim: bielizniarstwo, krawie-ctwo i modniarstwo. Szkoła mieści się w starym, budynku na rogu ulicy Jabłonowskich i Zielonej, a kierownikiem jest p. Woźtów. (Prawdopodobnie wśród leżących rzesz nauczycielek lwowskich żadna nie okazała się godną tak wysokiego urzę-du). Niestety, wedle zasiągniętych informacji tyl-ko jeden dział stoi pod kierunkiem fachowej siły, innymi kierują nauczycielki „egzaminowane” w danym przedmiocie. Że takie kierownictwo nie daje gwarancji istotnego fachowo-przemysłowego wykształcenia jest więcej niż pewne. Przebiega się to już choćby w samym prowadzeniu nauki, któ-rej pierwszy rok ma charakter czysto szkolny, niepraktyczny i szablonowy, jest więc, powie-dzieć można, straconym. To wszystko jednak są błędy, nieuniknione w nowym przedsięwzięciu, które z łatwością dadzą się usunąć. Rzecz naj-ważniejsza, że pierwszy krok zrobiony i lody przełamane. Przy dobrej woli i usilnej pracy ciała nauczycielskiego, oraz uczenia szkoła taka może przyczynić się w znacznym stopniu do do-brobytu kraju. To też ciekawi jesteśmy zamknię-cia pierwszego roku szkolnego i wystawy prac uczenia, które to prace dadzą najlepszy obraz postępu nauk w zakładzie.

Pamiętajmy o braciach

powracających z Rosji!

Karol Mikuli.

(W 100-ną rocznicę urodzin).

Zgasły przed ćwierć wiekiem muzyk był o-sobistością niezwykłą w dziejach naszej sztuki, punktem świetlanym, w którym wszystko się zbiegało, co świat muzyczny lwowski poruszało. Karol Mikuli urodził się w Czerniowcach, dnia 21. października 1821 r. Od dzieciństwa oddawał się z zapalem muzyce. Po ukończeniu gimna-zjum czerniowieckiego wystąpił go rodzice do Wiednia na studia medyczne. Nieraz uczniom swym opowiadał, że dlatego tylko obrał fakulter medyczny, by mógł upozorować przed rodziną konieczność wyjazdu do Wiednia, żeby się bo-wiem z niezwykłym ruchem muzycznym i arty-stycznym tego miasta, nadającego się doskonale na studia pianistowskie. Tam usłyszawszy po raz pierwszy Koncert F-moll Chopina, wykonany przez jakiegoś wirtuoza, zerwał narzucone sobie więzy zawodu medyka i urzeczywistnił swój ideał: wyjazd do Paryża, miejsca pobytu Chopi-na. U polskiego mistrza tonów pobierał naukę przez trzy lata (od r. 1844—1847).

Największą niezawodnie zasługą Mikulego było krytyczne wydanie dzieł Chopina, opalco-wanych wedle wskazówek kompozytora. Najwy-bitniejsi muzycy wyrazili się o tem wydaniu, po-przedzonym przedmową Mikulego, z najgoręt-szem uznaniem. Edycja dzieł Chopina wyszła na-kładem Kistnera w Lipsku. Ze względu na miej-sce wydania — Lipsk — napis na okładce musiał być podany w języku niemieckim, co jednak nie

nadaje dziełu bynajmniej charakteru niepożąda-nego; wszak dzieł Chopina — rdzennie polskich — a należących do całego świata muzycznego, żadna forma wydawnictwa nie potrafiłaby zger-manizować.

Mikuli był pochodzenia rumuńskiego i nieraz nam tłumaczył, że nazwisko jego rodziny wywo-dzi się od słowa rumuńskiego „micul”.

Jako odtwórca Chopina utrzymywał się Mi-kuli na wyżynie słynnych interpretów, jak Liszt i Rubinstein. Pianista pełen dystynkcji, czuł za-wsze wstręt do hałaśliwości; umiał on odczuć wykwinną i subtelną duszę Chopina, a jeżeli w grze jego występowała kiedykolwiek siła, to je-dynie oparta na miękkim, pełnym dźwięku ude-rzeniu. Słynne były jego — że tak powiem — smyczkowe „legata”. Wróg fałszywego patosu i czułościowości, wyśpiewywał uduchowione u-twory Chopina szlachetnie i subtelnie. Całe życie swe poświęcił, by przekazać tradycję chopinow-ską dalszym pokoleniom i często tak się wyra-żał: „Wszystko co od Polaka wzięłem, Polakom chcę oddać”.

Godność dyrektora Tow. muzycznego pia-nistwa przez lat trzydzieści. (Od r. 1858.) Po-przednikami jego byli: Kessler, Mozart (syn słyn-nego Mozarta) i Ruckgaber. Mimo energicznej pracy tych muzyków życie muzyczne było w r. 1858 u nas jeszcze mało rozwinięte. Stanowisko dyrektora otwierało więc szerokie pole do pracy i nastroczało zarazem dużo trudności. Czasy te, w których Mikuli stał na czele naszej najwyższej instytucji muzycznej, zalicza dyr. Mieczysław Soltys do najświetniejszych.

Przekonania Mikulego na punkcie sztuki od-biegały niezawodnie tylko pod jednym względem od zapatrywań jego poprzedników. Na pierwszym planie stawiał on nieśmiertelnych klasyków: Bee-thovena i Mozarta; tych uznawał bez zastrze-żeń i uwielbiał. Kochał jednak całym sercem i mo-że wyłącznie jednego tylko Chopina. Poglądy na sztukę opierały się niezaprzeczenie na zasadach absolutnego piękna, mimo tych prawideł i kano-nów estetyki wrażenia, które odbieramy przejść muszą przez pryzmat naszego indywidualnego smaku. Do serca Mikulego przemawiała najgorę-cej twórczość Chopina.

Pod zachód życia usunął się Mikuli z Tow. muzycznego z powodu nieporozumień z ówczes-nym Wydziałem i założył własną szkołę, którą prowadził do r. 1897. Mistrz nasz zasłynął nie-tylko jako znakomity odtwórca dzieł Chopina, ja-ko pierwszorzędną dyrygent, jako nauczyciel, który wykształcił wielu artystów i cenionych muzyków, ale również jako kompozytor, którego talent odznaczał się bogatą inwencją, pomy-słowością melodyki i wykwinną harmonizacją. (Był on uczniem Rebera w Paryżu.) Ostatnie lata swego życia poświęcił dziełu o kontrapunkcie, którego wydania nie mógł już niestety doczekać. Pozostawił kilkadziesiąt „opusów” kompozycji fortepianowych, wokalnych, oraz transkrypcji i układów, wykonywanych na naszej estradzie z niezwykłym zawsze powodzeniem.

Cześć pamięci tego zasłużonego pedagoga i wielkiego artysty!

Fr. Neuhauser.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE
UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.

T. 258/21/2. Stefan Banachowski, urodzony w Oryszkowcach 4. stycznia 1889, żołnierz austr. 95 pułku piechoty, brał udział w światowej wojnie i wedle zeznań zaprzysiężonych świadków miał zginąć 24. grudnia 1914 w bitwie pod Tarnowem, od którego to czasu brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 123 Dzp., zarządza się na wniosek Julji Banachowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo Dr. Kohnowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Stefana Banachowskiego wzywa się, aby zgłosił się przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. czerwca 1922 Sąd na ponowną wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków dnia 3. grudnia 1921.

12283 1--2

1. 130/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Łysejko w Michałowcu wniosła o uznanie Wasyli Łysejki za zmarłego i o rozwiązanie zawartego z nim małżeństwa. Wedle zaprzysiężonych zeznań Felii Przytyki, Wasyli Łysejko dostawczy się jako żołnierz b. armii austr. do niewoli rosyjskiej zmarł w Tomsku w październiku 1919 roku. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 123 Dzp. wdraża się postępowanie celem uznania Wasyli Łysejki za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Franciszkowi Filipkowi, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wzięcia małżeński go w Łutowskich wiadomości o powyższym powołanym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 13. października 1921.

12022

T. 365/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eufrozyna Mysko za Humieńca wniosła o uznanie męża Iwana Mysko za zmarłego, a małżeństwa zawartego z nim w r. kat. cerkwi w Humieńcu w dniu 24. listopada 1901 za rozwiązane. Z zeznań świadka Mikolaja Gawryli wynika, że Iwan Mysko jako żołnierz 77 pp. b. armii austr. brał udział w bitwie pod Kozurówem dnia 26. czerwca 1915. Od tej chwili wedle zeznań wnioskodawcy i nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że poległ. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 123 Dzp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Mysko. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze, którego mianuje się zarazem obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o powyższym powołanym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział V.
Sambor, dnia 23. września 1921.

12004

T. 185/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petronela Janiów z Rychlic wniosła o uznanie męża Jana Janiów za zmarłego i uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i Wawrzyńca Janiów wynika, że Jan Janiów jako żołnierz b. armii austr. dostał się w roku 1915 do niewoli rosyjskiej i od sierpnia 1917 r. wszelki ślad po nim zaginął. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 123 Dzp. wdraża się postępowanie celem uznania Jana Janiów za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Eugeniuszowi Renterowi adw. w Drohobycz, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o powyższym powołanym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 23. września 1921.

11994

T. 113/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aniela z Sikorów Rupniakowa z Rychlic wniosła o wdrożenie dochodzeń celem uznania jej męża Jana Rupniaka za zmarłego i małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i świadków Franciszka i Anny Dudziaków i Heleny Rupniak wynika, że Jan Rupniak wedle opowiadania nieżyjącego już towarzysza broni Grzegorza Dudziaka poległ w lecie 1915 w bitwie na froncie rosyjskim. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 123 Dzp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Rupniaka i małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Zastawskiemu adwokatowi w Drohobycz wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 20. lipca 1921.

11995

T. 377/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakiw Pyłpów syn Mychajła i Naści, urodzony 30. stycznia 1892 w Hlemini gr. kat. woły. tamże zamieszkały, wedle zeznań Naści Pyłpów i kartki Czerwonego Krzyża z daty Wiednia 27. kwietnia 1918, był członkiem armii austr., a to 33. pp. i jako taki zaginął w czasie między 18. a 23. czerwca 1915. Gdy ponadto od chwili wstąpienia jego do wojska z wybuchem wojny 1914 roku nie ma o nim żadnych wiadomości, przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę je-

go matki Naści Pyłpów w Hlemini postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi, którym się ustanawia Dra Schiffa, adwokata w Stryju, wiadomości o powyższym wymienionym. Jakiw Pyłpów wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej” i po uzupełnieniu dowodów rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj dnia 27. sierpnia 1921.

11766

1. 185/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Nester z Rypan wniosła o uznanie jej męża Andrija Nester za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań świadka Iwana Koruszańskiego wynika, że Andrij Nester jako żołnierz 33 p. obrony królewskiej armii austr. na wiosnę 1915 roku w Karpatach w walce z Rosjanami został zabity. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 123 Dzp. postępowanie celem uznania za zmarłego Andrija Nester. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. dr. Izakowi Lubingerowi w Terce wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 18. października 1921.

11996

T. 142/21/8. Władysław Dukiewicz syn Józefa i Wiktorji urodzony w Przemyślu 23. czerwca 1882 jako żołnierz wojenny w r. 1916 zachorował na tyfus i odstawiony do szpitala tam zmarł. Gdy wobec tego jest prawdopodobne że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Dutkiewiczowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania wzięcia małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 3. roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” Sądowi albo p. dr. Dobrzańskiemu adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 14. listopada 1921.

1240

T. 316/21/3. Wolf Bombach s. Jakoba wedle zaprzysiężonych zeznań świadków zmarł w listopadzie 1891 roku w Dobocinie i tam został na cmentu za izraelickim pochowany. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Ekstary Bombach postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 3. miesięcy od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” Sądowi udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 11. listopada 1921.

1241

T. 351/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Swacha urodony 27. czerwca 1899 zamieszkały w Landeestren s. i k. Ausz. pow. liny 1916 r. do wojska austr. odszedł na front jako świadek Jakób Szwecka zeznał, że opowiadał mu nieznany na zwłoka gospodarz, że Stefan Swacha został na włoskim froncie zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Aleksandra Swachy postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Wincentemu Fuzio w Landeestren. Stefana Swachę wzywa się by przed podpisaniem Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV.
Stanisławów, dnia 11. października 1921.

12173

T. 232/21/2. Piotr Welyczko syn Dmytra urodzony w Borysach 27. marca 1892 jako żołnierz armii ukraińskiej, poszedł wraz z wojskiem w sierpniu 1919 za Zbrucz, zachorował na tyfus i został odstawiony do szpitala w Kijahorodzie, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 123 Dzp. zarządza się na wniosek Michalina Welyczko postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Granickiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Piotra Welyczki wzywa się, ażeby stawił się przed podpisaniem Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. czerwca 1922 Sąd na ponowną wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Czortków, dnia 26. czerwca 1921.

11807

T. 224/21/2. Iwan Wiźniuk syn Nykiefora, urodzony w Wołkowcach 7. kwietnia 1884, wyjechał przed 11 laty za zarobkiem do Kanady, skąd bezpośrednio po swoim przyjeździe do Kanady jeden raz bezpośrodkowo do rodziny, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl par. 24. k. c., zarządza się na wniosek Marii Wiźniuk postępowanie celem uznania wymienionej strony za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. Dr. Kohnowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnych, Iwana Wiźniuka wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20. czerwca 1922 Sąd na ponowną wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 6. listopada 1921.

12296 1--2

T. 193/21/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Jabłoński, urodzony 10. maja 1888 w Hłuboczku wielkim zamieszkały w Czytylowie powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej

mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchii austro-węg. do czynnej służby wojskowej przy 55 p. obrony krajowej z wojny do domu nie powrócił. Zeznaniem świadka i towarzysza broni Piotra Cichockiego stwierdzono, że Bazyli Jabłoński jako uczestnik wojny światowej, wycieńczony trudami wojennymi organicznie wyczerpany leżał w marcu 1915 w izbie chorzych w Żurawicy ad Przemyśl. Z dniem upadku Przemyśla wszelka wieść o nim ginie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Marii Jabłońskiej postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Dr. Bobowskiemu adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Bazyli Jabłońskiego, o ileby żył, wzywa się, aby przed wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił o życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 30. maja 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol dnia 16. października 1921.

11806

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 448/21/1. Edykt. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Sawce Szpyrku synie Andrzej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Bursztynie przez Paraskę Tarnawską ur. Jaszczyk i małol. Różkę Jaszczyk córkę Paraski pozew o uznanie ojcostwa i przyznanie kosztów alimentacji. Na podstawie wniesionego pozwu wyznaczona została audjencia na dzień 25. stycznia 1922 godzina 9 przed południem biuro Nr. XI. Celem strzeżenia praw Sawki Szpyrka syna Andrzeja ustanawia się Pana adwokata Dr. Nackera w Bursztynie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Sawkę Szpyrka syna Andrzeja w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Bursztyn dnia 29. września 1921.

12270 1--3

C. IV. 623/21. Edykt. Przeciw Ferdynandowi i Józefowi Baczyńskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Strzyżowie przez Mariannę z Danilewiczów Godek i spółn. pozew o zezwolenie na przepisanie prawa własności 2/3 części realności lwh. 300 gm. Czadec. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 21. grudnia 1921. Celem strzeżenia praw Ferdynanda i Józefa Baczyńskich ustanawia się Pana adwokata Dra Frenkla w Strzyżowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Ferdynanda i Józefa Baczyńskich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów dnia 14. października 1921.

12291

C. II. 256/21. W sprawie Zofii Apostołowej przez Dra Stanisława Sozańskiego adwokata w Dąbrowie, przeciw Ewie Dziwiałskiej w Skrzynce i tow. pko: unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli, dla nieletniej Emilji Starsiakówny względnie dla niewidomego z miejsca pobytu Józefa Starsiaka jako ojca i opiekuna tej ostatniej ustanawia się kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Weinberga w Dąbrowie, któremu zarazem dorecza się edykt kuratorski i skargę z wezwaniem do rozprawy na dzień 21. stycznia 1922 o godzinie 9 rano.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa dnia 16. listopada 1921.

12095

C. 425/21. Przeciw Wiktorji Wojnowskiej z Ropczyc, tudzież przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Stanisławie z Wojnowskich Cierpiałowej, Antoniemu, Franciszkowi i Marianie Wojnowskim, wreszcie przeciw masie spadkowej po sp. Janie Wojnowskim wniośł Jan Małski, rolnik z Ropczyc pozew o zeznanie deklaracji hipotecznej. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27. stycznia 1922 godzinie 9-tą w tut. Sądzie biuro Nr. 39. Celem strzeżenia praw wymienionych wyżej nieobecnych, oraz masy spadkowej po sp. Janie Wojnowskim, ustanawia się pierwszoplanową Wiktorję Wojnowską z Ropczyc kuratorką. Kuratorka ta zastępować będzie kuratorów nieobecnych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczycy dnia 16. listopada 1921.

12083

AMORTYZACJE.

T. V. 58/21/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek adw. Dra Kazimierza Soltysika jako pełnomocnika Dra Wiktora Idzińskiego i Marii z Idzińskich Dundackowej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących na karze ciężarów realności lwh. 209 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętych wpisanych wierzytelności. Na mocy skryptu dnia 5. kwietnia 1847 przez Anne i Wacława Kubików solidarnie zeznanego sumie pięćset dziesięć złr. m. k. z procentem po 5/100 półrocznie z góry płać się mającym na realności pod Nd. 241 dłużników własnej na rzecz małoletnich dzieci Walentego Jodłowskiego intabuluje się. Instr. 29 pag. 116. 2) Dom. 2 pag. 167 nr. 3 p. L. 2037 pod. 6. kwietnia intab. 20. lipca 1859. Im Grunder von der k. k. Grundentlastungsfunds Direktion in

Krakow Bestatigen Ablosungsspruches wird das für die abgelasteten Leistungen der verpflichteten Realität sub C. N. 241 mit Zwangszug i. C. M. im Lastenstädte dieser Realität zu Gensten der Grundentlastungsfondes intabuliert. Wierzyciele powyż wymienieni o wch wierzycielności wzywa się, aby zgłosili się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku do dnia 30. listopada 1922 roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za umorzone uznane i wykreślone zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 24. października 1921. 12121-3

T. V. 131/21/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Markusa Emnera w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego kwitu rekwizycyjnego z dnia 28. listopada 1919 Nr. 74 zeszytu Nr. 100 wystawionego przez Dowództwo Garnizonu w Rzeszowie na imię Markusa Emnera w Rzeszowie obowiązuje, a stwierdzającego zrekwirowanie u niego 194,75 m. podszewki do rękawów oraz 197,70 m. pikowanego barchanu. Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nielastujące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 23. października 1921. 12116

T. V. 132/21/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Reginy Kelz w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego kwitu rekwizycyjnego z dnia 25. listopada 1919 Nr. 27 zeszytu Nr. 100, wystawionego przez Dowództwo Garnizonu w Rzeszowie na imię Reginy Kelz w Rzeszowie odfawiającego, a stwierdzającego zrekwirowanie u niej 246,75 m. barchanu bawelnianego i granatowej szutki wełnianej 43,80 m. Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nielastujące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 23. października 1921. 12115

T. IV. 144/21/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stefana Czechowskiej z Chelmcia polskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznany Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładowe 1) Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza a) Nr. 50528 na kwotę 9967,80 Mkp., b) Nr. 47797 na kwotę 1724,76 Mkp. 2) Kasy fakturowej w Nowym Sączu: a) Nr. 445 na kwotę 5400,00 Mkp., b) Nr. 456 na kwotę 5996,15 Mkp.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 3. listopada 1921. 12144

T. 334/21. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Mani i Uszera Langsner z. Perl w Nadwornie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawców zgubionego kwitu zastawniczego Nr. 143 Eksp. Galic. Akc. Banku hipotecznego w Stanisławowie na zastawione dnia 12. czerwca 1920 za kwotę 1,600 Mkp., 2 losy tureckie, a to Nr. 1522350 i Nr. 215415. Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nielastujące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów dnia 19. listopada 1921. 12156

KONKURSY.

Prób. 36395 4. P. 21. Konkurs. Ogłoszony w Nrze 278 „Gazety Lwowskiej” konkurs na posadę wiceprezesa Sądu okręgowego w Przemyślu upływa dnia 23. grudnia 1921.

Prezes Sądu Apelacyjnego
Lwów dnia 7. grudnia 1921. 12269 1-3

KURATELE.

P. 27/21. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwała Sądu powiatowego w Wojniczu z dnia 30. sierpnia 1921. L. 4/21 pozbawiono własności Tadeusza Łwardowskiego, stolarza w Wojniczu poprzednio zamieszkałego a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Aleksandra Juszczyka w Wojniczu.

Sąd powiatowy
Wojnicz dnia 28. listopada 1921. 12193

P. 58/21/6. Ogłoszenie pozbawienia własności. Za umysłowo chorą uznano Marię Pochopień, córkę Michała z Lasu. Kuratorem ustanowiono Michała Pochopnia w Lesie.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sucha dnia 3. listopada 1921. 12102

P. 247/21/8. Uchwała Sądu powiatowego w Delatynie z dnia 25. maja 1921 l. cz. L. 7/21 został Herschel false Abosch z Oslaw białych pozbawiony czę-

ściowo własności z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Chaskla Goldsteina s. Mozeza z Oslaw białych.

Sąd powiatowy.
Delatyna dnia 20. czerwca 1921. 12177

P. 53/21. Edykt. Andrzeja Byczko z Posady jałiskiej uznano umysłowo chorym. Kurator Paweł Kostycz z Posady jałiskiej.

Sąd powiatowy.
Rymanów dnia 18. marca 1921. 12092

P. 184/21/4. Uchwała Sądu powiatowego w Delatynie z dnia 9. maja 1921 L. 4/21 został Abraham Storch false Abosch z Oslaw białych całkowicie pozbawiony własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Chaskla Goldsteina s. Mozeza z Oslaw białych.

Sąd powiatowy.
Delatyna dnia 20. czerwca 1921. 12178

P. 124/21/5. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwała Sądu powiatowego w Krakowie z 27. października 1921 L. 5/19/23 pozbawiono całkowicie własności Andrzeja Horoszkę z Drohomyśla a to z powodu choroby umysłu. Kuratorem ustanowiono Hasię Horoszkę w Drohomyślu.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec dnia 23. listopada 1921. 12306 1-3

LICYTACJE.

L. 380/21/4. Edykt licytacyjny. Na żądanie Józefa Toipy, kolejarza w Jandzie, odbędzie się w podpiśnym Sądzie dnia 20. grudnia 1921 o godzinie 10 rano sala C. licytacja całej realności lwh. 174 gminy Ruda. Wartość szacunkowa 195.000 Mkp. Najniższa oferta wynosi 130.000 Mkp. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Leżajsk dnia 6. grudnia 1921. 12201

FIRMY.

Firm. 80/21. Odz. C. I. 42. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Tustanowice. Brzmienie firmy: „Oil Investors Association” Gesellschaft mit beschränkter Haftung; po polsku: „Towarzystwo przemysłowców ropopoch” spółka z ogr. poręka. Podwyższenie kapitału zakładowego do wysokości 1.500.000 Mkp., który został w zupełności spłacony, notuje się. Dzień wpisu: 2. sierpnia 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 2. sierpnia 1921. 12013

Firm. 172/21. Oddział B. I. 26. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm. Do rejestru Oddział B. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów, filia Drohobycz. Brzmienie firmy: Polski Bank przemysłowy, spółka akcyjna. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się, aby uwidocznił w rejestrze handlowym, że Dr. Wilhelm Krzysioł, dotychczasowy zastępca dyrektora, został dyrektorem Polskiego Banku Przemysłowego z siedzibą w Centrali, wobec czego wykreśla się go jako zastępcę dyrektora, a wpisuje jako dyrektora. Dzień wpisu: 14. października 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 14. października 1921. 12010

Firm. 169/21. C. II. 39. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Tustanowice. Brzmienie firmy: „Labor” Towarzystwo górniczo-naftowe, spółka z ograniczoną poręka. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) tereny naftowe i prawa wydobywania minerałów żywicznych, jakoteż kopalnie nafty, udziały i procenty brutto w obcych kopalniach i terenach na własny lub obcy rachunek nabywać, eksploatować, utrzymywać w ruchu i pozyskiwać, minerały żywiczne i produkty tych minerałów wydobywać, kupować, pozyskiwać i zużytkować; 2) wykonywać wiercenie za mineralami żywicznymi na własnych lub obcych terenach i kopalniach, na własny albo obcy rachunek; 3) nabywać, budować, utrzymywać w ruchu i sprzedawać na własny lub obcy rachunek rurociągi (pipelines), magazyny ropne i zbiorniki; 4) wogóle wykonywać wszelkie prace i inne interesy, które stoją w bezpośrednim lub pośrednim związku z przemysłem naftowym, jakoteż budować, nabywać, dzierżawić i utrzymywać w ruchu rafinerie; 5) współudziały w innych podobywch albo pokrewnych przedsiębiorstwach. Forma spółki: Akt notarialny z daty Drohobycz 3. sierpnia 1921. Lrep. 80983. Kapitał zakładowy 100.000 Mkp. został w całości wpłacony. Zawiadowcy: Henryk Laub, dyrektor kopalni w Boryslawiu i Józef Liwicki, dyrektor kopalni w Boryslawiu. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują łącznie obaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 1. października 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 1. października 1921. 12016

Firm. 78/21. C. II. 18. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Boryslaw. Brzmienie firmy: „Tartaki Universum” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; po niemiecku: „Sägewerke Universum” Gesellschaft mit besch. Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie, urządzenie, prowadzenie i administrowanie tartaków celem przeróbki surowca drzewnego; b) nabywanie, urządzenie, przewa-

dzenie i administrowanie fabryk mebli, parkietów i innych przetworów drzewnych; c) kupno lasów i drzewostanów celem wyrebu i przeróbki; d) handel import i eksport drzewa i wszelkich fabrykatów i przetworów drzewnych. Forma spółki: Akt notarialny z daty Drohobycz 7. marca 1921. Lrep. 80748. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zawiadowcą spółki jest p. Karol Havlik, przemysłowiec naftowy w Boryslawiu. Prokurę udzielono pp. Jakóbowi Zapnikowi, kupcowi w Ustrzykach i Izaskowi Mawernikowi, prawnikowi prywatnemu w Boryslawiu. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisuje zawiadowca lub obaj prokurzyści kolektywnie. Dzień wpisu: 9. września 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 9. września 1921. 12018

Firm. 142/21. Spółk. I. 227. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Boryslaw. Brzmienie firmy: Warsztaty mechaniczne „Nostra”. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie i powiększenie istniejącego już w Boryslawiu warsztatu mechanicznego oraz celem zakupu i sprzedaży kotłów, maszyn, rur i wszelkich innych artykułów technicznych. Spółka rozpoczęła się dnia 17. maja 1921 r. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują łącznie dwaj współnicy. Dzień wpisu: 3. października 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 3. października 1921. 12019

Firm. 119/21. C. II. 5. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: „Globus”, międzynarodowa spółka naftowa z ogr. por.; po francusku: „Globus” Societe Internationale des Petroles Societe anonyme; po angielsku: „Globus” International Petroleum Company Ltd.; po niemiecku: „Globus” Internationale Petroleum-Gesellschaft m. b. H. i że siedziba tej spółki jest Drohobycz. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) poszukiwanie, wydobywanie, przerabianie i zużytkowanie minerałów żywicznych, jak w szczególności nafty (oleju skalnego, oleju ziemnego, smoły ziemnej), wosku (Ozokeryt) i asfaltu; 2) przerabianie i zużytkowanie gazów uzyskanych przy poszukiwaniu i zużytkowaniu wszelkiego rodzaju minerałów żywicznych we własnym lub obcych przedsiębiorstwach górniczych; 3) nabywanie w drodze kupna lub w inny sposób własności pól naftowych, prawa poszukiwania wszelkiego rodzaju uprawnień górniczych, kupno lub innego rodzaju nabywanie nieruchomości w celu poszukiwania, wydobywania i zużytkowania wszelkiego rodzaju minerałów żywicznych z włączeniem gazów, jakoteż prowadzenie na tych przez się nabytych nieruchomościach gospodarstwa lasowego i rolniczego; 4) kupno lub innego rodzaju nabywanie terenów naftowych na rachunek własny lub obcy i uskutecznienie wiercen lub wogół poszukiwań górniczych na rachunek własny lub obcy na tych terenach własnych lub obcych; 5) urządzenie, zakupowanie lub innego rodzaju nabywanie, jakoteż utrzymywanie, w ruchu: a) rafinerii oleju skalnego, oraz innych przedsiębiorstw i zakładów w celu przerabiania i uszlachetniania oleju skalnego i produktów naftowych; b) urządzeń wszelkiego rodzaju, jak w szczególności rurociągów, tłoczni i zbiorników w celu odciążania, transportowania i magazynowania oleju skalnego i innych produktów mineralnych oraz gazów na rachunek własny lub obcy; c) fabryk i warsztatów w celu wyrabiania wszelkich w przemyśle naftowym i rafinerijnym potrzebnych maszyn, przyrządów i innych narzędzi; d) fabryk do wyrabiania zbiorników potrzebnych do magazynowania i transportowania produktów mineralnych, jak w szczególności beczek, skrzyń, barył itd.; e) nabywanie, wykonywanie i zużytkowanie wszelkich w zakresie powyższych gałęzi przemysłu wchodzących koncesji, patentów, licencji, praw do znaków i wzorów; f) zadzierżawienie, wydzierżawienie, kupno lub sprzedaż przedsiębiorstw w rodzaju wyżej pod 1) do 5) wspomnianych, jakoteż od danię w dzierżawę przedsiębiorstw do spółki należącej; g) uczestniczenie w takich samych lub podobnych przedsiębiorstwach krajowych lub zagranicznych; h) handel udziałami brutto to jest cyfrowo lub procentowo oznaczonymi udziałami w mineralach żywicznych, w przedsiębiorstwach górniczych własnych lub obcych; i) handel mineralami żywicznymi oraz gazami oraz wszelkimi produktami naftowymi i ubocznymi uzyskanymi w przemyśle rafinerijnym. Forma spółki: Akt notarialny z daty Drohobycz 28/5 1921 r. Lrep. 83586. Kapitał zakładowy 1,500.000 Mkp. Zawiadowcą spółki ustanowiony został Dr. Szymon Hirschdorfer adwokat w Drohobycz. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy mieści swój podpis jedyny zawiadowca. Dzień wpisu: 26. lipca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor dnia 26. lipca 1921. 12020

Firm. 755/21. Rg. A. 3. a. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego Oddział Rg. A. w dniu 15. września 1921. Siedziba firmy: Ptaszkowa. Brzmienie firmy: Dawid Neugröschel. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bydłem. Posiadacz firmy: Dawid Neugröschel.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 15. września 1921. 12127

Firm. 25/20. Stow. I. 8. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, iż na walnym zgromadzeniu członków Banku powiatowego w Tarnopolu zarejestrowanego stowarzyszenia zarobkowego z ograniczoną odpowiedzialnością, odbytem dnia 10. marca 1920 r. uchwalono likwidację Stowarzyszenia powyższego z tem, że brzmienie tej firmy będzie od-tąd: „Bank powiatowy w Tarnopolu zarejestrowane”

stowarzyszenie zarobkowe z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji i ze likwidantami wybrani zostali: poseł Józef Rajmund Schmidt, Dr. Franciszek Konieczny i Aleksandra Pichurska. Firmę podpisywać będzie dwóch likwidatorów. Data wpisu: 6. marca 1921

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II
Tarnopol dnia 6. marca 1921. 12064

Firm. 744/21. Rg. C. 29. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy spółkowej. Wpisano do rejestru handlowego Oddział C. w dniu 24. września 1921 roku przy Spółce Maszyn. stol. „Rozwój” z ogr. odp. w Nowym Sączu: Na podstawie jednomyślnej uchwały spółników z daty Nowy Sącz dnia 13. sierpnia 1921 L. R. 425 zmienione zostały i uzupełnione postanowienia kontraktu spółki z daty Nowy Sącz dnia 16. czerwca 1921 L. R. 263, a to art. III, VI, VII, VIII, XV i XXII tegoż kontraktu.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 25. września 1921. 12124

Firm. 772/21. Rg. C. 33. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru handlowego Oddział C. w dniu 24. września 1921 roku: Brzmienie firmy: Wysowa, zakład Zdrojowo-kąpielowy, Spółka z ogr. odp. w Zakopanem. Siedziba firmy: Zakopane jako zakład główny — zaś Kraków i Wysowa jako zakłady filjalne. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno realności i źródeł we Wysowej i prowadzenie Zakładu zdrojowo-kąpielowego tamże, jakoteż eksploatacja i sprzedaż wód mineralnych ze źródeł tego Zakładu kąpielowego i realności tego Zakładu pochodzących. Umowa spółki: z daty Lwów 15. lutego 1921 L. R. 78396. Wysokość kapitału zakładowego: 1,500.000 Mkp., który wpłacono gotówką. Zawiadowca: Dr. Władysław Kraszewski, lekarz w Zakopanem, ustanowiony na przeciąg jednego roku. Podpis firmy: Podpis pod wypisaniem, wydrukowaniem lub stampilą wyciśniętym brzmieniem firmy podpis zawiadowcy. Ogłoszenie do wiadomości publicznej: w „Monitorze Polskim”. Czas trwania: nieograniczony.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 24. września 1921. 12126

Firm. 773/21. Rg. C. 23. Likwidacja Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W rejestrze handlowym Oddział C. wpisano dnia 24. września 1921 roku przy firmie „Auto”, przedsiębiorstwo spedycyjno-przewozowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu: Uchwałą z dnia 5. czerwca 1921 roku, stwierdzoną dokumentem notarialnym z dnia 10. czerwca 1921 L. R. 218, rozwiązano spółkę i zarządzono jej likwidację. Likwidatorzy: Inż. Kajetan Mm Stroński, emerytowany radca budownictwa przy Wydziale krajowym, inż. Stefan Dziewolski, emerytowany starszy komisarz budownictwa przy kolejach państwowych, Dr. Karol Pers, adwokat i Zygmunt Winiarski, urzędnik kolejowy, wszyscy w Nowym Sączu zamieszkałi. Firma likwidacyjna: „Auto” przedsiębiorstwo spedycyjno-przewozowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu w likwidacji. Podpis firmy: pod wyciśniętym stampilą lub wypisaniem brzmienia firmy likwidacyjnej umieszczają swe podpisy dwaj którzykolwiek likwidatorzy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 24. września 1921. 12149

Firm. 672/21. Mg. C. 31. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 16. sierpnia 1921 roku: Siedziba firmy: Zakopane. Brzmienie firmy: „Panta” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, biuro handlowo-komisowe i pośrednictwa nieruchomości. Przedmiot przedsiębiorstwa: pośrednictwo w kupnie sprzedaży towarów, przyjmowanie towarów w komis celem dalszej odsprzedaży, pośrednictwo w wynajmie i dzierżawie majątku, realności, mieszkań oraz kupnie i sprzedaży nieruchomości i zakładów handlowych i przemysłowych. Umowa spółki: z dnia 18. kwietnia 1921 roku L. R. 5807. Wysokość kapitału zakładowego 100.000 Mkp. Za kapitał wpłacono gotówkę 100.000 Mkp. Zawiadowcy: Dr. Józef Kirsch i Jan Kubinski, przemysłowcy w Zakopanem. Uprawnieni do zastępstwa: obaj zawiadowcy spółnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy: wyciśnięte stampilą, wydrukowane lub wypisane i podpisane nazwiskami obu zawiadowców.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 16. sierpnia 1921. 12147

Firm. 754/21. Stow. III. 223. Zmiany dotyczące wpisanej Stowarzyszenia. Wpisano dnia 15. września 1921 w rejestrze dla stowarzyszeń przy firmie „Stowarzyszenia spożywcze Koła Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Sączu” na Walnem Zgromadzeniu, odbytem w dniu 14. sierpnia 1921 r. wybrani zostali przewodniczącym Dyrektorem: Jan Łobodziński, zastępcą tegoż Władysław Odekściak, kasjerem zaś Wincenty Kalisz.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 15. września 1921. 12153

Firm. 680/21. Rg. A. 189. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego Oddział Rg. A. w dniu 17. sierpnia 1921 roku: Siedziba firmy: Stróże wyżnie. Brzmienie firmy: Antoni Kwiatkowski. Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracja kolejowa. Posiadacz: Antoni Kwiatkowski.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 16. sierpnia 1921. 12148

Firm. 658/21. Rg. B. 4. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy. Wpisano w rejestrze handlowym Oddział B. przy firmie „Polski Bank przemysłowy, Spółka akcyj-

na” z siedzibą zakładu głównego we Lwowie, filjalnego w Krakowie, Drohobyczu, Rzeszowie, Krośnie, Nowym Sączu — w dniu 27. sierpnia 1921 następująca zmiana: Dr. Wilhelm Krzysztoń, dotychczasowy zastępca Dyrektora zamianowany został dyrektorem Polskiego Banku przemysłowego z siedzibą w Centrali, wobec czego wykreśla się go jako zastępcę Dyrektora wpisując jako dyrektora.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 27. sierpnia 1921. 12146

Firm. 752/21. Rg. A. 199. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego Oddział Rg. A. w dniu 15. września 1921 roku. Siedziba firmy: Szczylrzyce. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych. Brzmienie firmy: Jan Gębik. Posiadacz firmy: Jan Gębik.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 15. września 1921. 12123

Firm. 874/21. Sp. II. 163. W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Czarnym Dunaju zaprotokołowano w dniu 12. listopada 1921, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż stowarzyszenia w dniu 23. października 1921 odbytem wybrano ks. Karola Pękale zastępcą przewodniczącego w miejsce ks. Czesława Łukasika.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 12. listopada 1921. 12129

Firm. 871/21. Rg. A. 6. a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano w dniu 12. listopada 1921. Siedziba firmy: Cieżkowice. Brzmienie firmy: Chaja Müller. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych. Właściciel: Chaja Müller. Podpis firmy: Właścicielki własnoręcznie pełnem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 12. listopada 1921. 12130

Firm. 873/21. Rg. A. 8. a. Zaprotokołowanie firmy. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano w dniu 12. listopada 1921. 1) Siedziba firmy: Grybów. 2) Brzmienie firmy: Salomon Grünfeld. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel skór, jaj i masła. 4) Posiadacz firmy: Salomon Grünfeld. 5) Prokurysta: Bernard Grünfeld. 6) Podpis firmy: Prokurysta Bernard Grünfeld podpisuje będzie własnoręcznie Salomon Grünfeld p. p. Bernard Grünfeld.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 12. listopada 1921. 12131

Firm. 416/21. Rg. A. 155. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano: Siedziba firmy: Podwoleczyska. Brzmienie firmy: Berl Silbermann. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych. Właściciel firmy: Berl Silbermann kupiec w Podwoleczyskach. Dzień wpisu: 7. czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol dnia 6. czerwca 1921. 12160

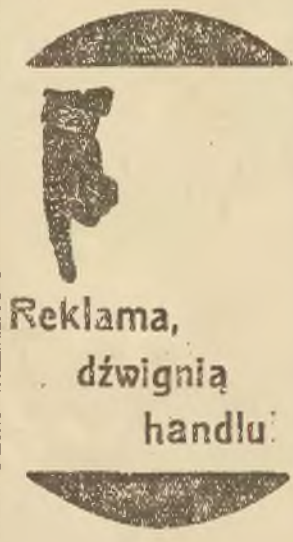
Firm. 463/21. Rg. A. 157. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano: Siedziba firmy: Podwoleczyska. Brzmienie firmy: Izak Feldman handel mąką i towarami mieszanymi w Podwoleczyskach. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mąką i towarami mieszanymi. Właściciel firmy: Izak Feldman kupiec w Podwoleczyskach. Dzień wpisu: 28. czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol dnia 27. czerwca 1921. 12161

Firm. 328/21. Rg. A. 138. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano: Siedziba firmy: Grzymalów. Brzmienie firmy: Józef Schwartz handel towarami rozmaitymi. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel rozmaitymi towarami. Właściciel firmy: Józef Schwartz kupiec w Grzymalowie. Podpis firmy: Josef Schwarz. Data wpisu: 8. maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol dnia 6. maja 1921. 12167

Okarnie, Strugarki, Heblarki, Gryzarki, Wiertarki, Motory, Lokomobile, Pompy Worthingtona, poleca: „PILOT”, Lwów, Batorego 4.



ŚWIEŻY CHLEB z piekarni Meikur go. Sch ma a i Seldena (p. znad kiej) poleca **SKŁADNICA POZYWCZA STANISŁAWA ZIEMBINSKIEJ**, Fried y 9. Tamże do nabycia ws e kie artykuły spożyw ze po cenach umiarkowanych - Sklep otwarty od 8—1 przed o. i od 4—7 popołudniu. 12184

DO WYROBU DACHÓWEK CEMENTOWYCH POLECAMY NAJBARDZIEJ UDOSKONALONĄ MASZYNĘ ROLKOWĄ pat. „LAUSZER”

Dzienna produkcja do 800 sztuk.
jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenażowania, słupów parkanowych i t. d.

Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN
w ŁODZI, ul. Kilińskiego 154.

Na żądanie wysła się katalog Nr. 1 bezpłatnie.

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółki wytwórczo - handlowej „ODRODZENIE” we Lwowie

odbędzie się dnia 18. grudnia 1921 o godzinie 10 rano w wielkiej sal. Ekspedytu Izby Skarbowej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z konstytuującego walnego zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności.
- 3) Wnioski Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorium i rozdziału czystego zysku.
- 4) Zmiana statutu.
- 5) Wybory.
- 6) Wnioski i interpelacje.

Ponieważ do zmiany statutu potrzeba obecności, najmniej 2/3 ogółu członków stowarzyszenia, przeto w razie braku wymaganego kompletu na pierwszym zebraniu, odbędzie się dnia 6. stycznia 1922 o tej samej godzinie i w tym samym lokalu ponowne Walne Zgromadzenie, które będzie zdolne do powzięcia ważnych uchwał, dotyczących p. 4) i 5) powyższego porządku dziennego, bez względu na liczbę obecnych członków stowarzyszenia.

Lwów dnia 7. grudnia 1921.

Prezes Rady Nadzorczej:
Władysław Waltenberger.

OGŁOSZENIE.

Na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Spółki „Wapiennik Niżniowski i kamieniołomy Karola Meissnera, Spółka z ogr. odp.” we Lwowie odbytem w dniu 3. listopada 1921 r. uchwalono rozwiązanie i likwidację tej spółki oraz zamianowanie jej likwidatorami pp. Tadeusza Orzechowskiego i Profesora Dra Ottona Nadolskiego.

Wszystkich ewentualnych wierzycieli powyższej Spółki wzywa się, by pretensje swoje zgłosili do jednego z wymienionych likwidatorów (Lwów, ul. Akademicka 23, Biuro Spółki Akcyjnej „Pezet”.

Wapiennik Niżniowski i Kamieniołomy
KAROL MEISSNER

Spółka z ograniczoną poręką
w likwidacji **ORZECZOWSKI**.

12205

Ogłoszenie.

PP. Akcjonariuszy Towarzystwa ŻYWIECKA FABRYKA PAPIERU mających prawo głosowania, zawiadamia się niniejszem, że dnia 18. grudnia 1921 r., o godz. wpół do 4 po południu, odbędzie się w lokalu tejże fabryki, w Zabłociu obok Żywca

XXI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za rok 1920/21.
2. Sprawozdanie Komisji Skontrolującej.
3. Rozdział zysku i dwiendy.
4. Zmiana statutu w odniesieniu do kapitału akcyjnego i innych postanowień
5. Zmiana kapitału akcyjnego z 2 milionów koron na 2 miliony marek.
6. Podwyższenie kapitału akcyjnego z 2 milionów marek na 5 milionów marek przez przestemplowanie.
7. Wybór rewizorów i zastępców tychże (art. 31. stat.).
8. Wybory w miejsce następujących członków Rady Nadzorczej (art. 11. stat.).

Uprasza się PP. Akcjonariuszy zamierzających uczestniczyć we Walnem Zgromadzeniu, aby akcje swoje, poczynsz od dnia dzisiejszego aż po dzień 22. grudnia br., za odborem legitymacji, zdeponowali w kasie Towarzystwa, w Zabłociu obok Żywca, albo też w kasie Śląskiego Banku Eskontowego w Bielsku-Balej. Na 10 akcji przypada jeden głos.

Żywiec, dnia 5. grudnia 1921.

12295
Erwin Bathelt m. p. prezydent.